

*Piotr Lewiński**

Antoni Krasnowolski – dziewiętnastowieczny protokomunikatywista?

Coraz częściej można odnieść wrażenie, że znajomość historii myśli językoznawczej, nie tylko okresu przednaukowego, ale i dwudziestowiecznej, nie jest współcześnie uważana za „warunek konieczny” uprawiania nauki. Tymczasem poznanie historii własnej dziedziny naukowej daje lepszą świadomość tradycji, w której w ten czy inny sposób pozostajemy. Co ważniejsze zaś, oddala ryzyko ponownego „odkrywania” rozwiązań już kiedyś proponowanych, ale przedwcześnie, a w rezultacie niemających kontynuacji w opisach późniejszych i w końcu zapomnianych.

(Anna Czelakowska)

107

Tak samo w podziałach szczegółowych (np. w podziale zdań pobocznych) starałem się być systematycznym. Dotychczasowe podziały, oparte równocześnie na kilku różnych zasadach i nie tworzące jednej całości, urągają wszelkiej logice; wyglądają one tak, jak gdyby kto ludzi chciał dzielić na murzynów, mahometan, starców, szewców i ślepych¹.

(Antoni Krasnowolski)

Wprowadzenie

Do dzisiaj tradycyjne podziały w wielu gramatykach, jak już ponad 100 lat temu słusznie zauważył Antoni Krasnowolski, są bardzo niejednorodne: występuje w nich pomieszanie kryteriów semantycznych i morfologicznych, są bardzo często intuicyjne i arbitralne. Jeśli chodzi o prototypowe rzeczowniki, czasowniki czy przymiotniki, to intuicje gramatykarzy zwykle

* <https://orcid.org/0000-0002-3243-217X>, Uniwersytet Wrocławski.

¹ We wszystkich cytatach z dzieł Krasnowolskiego zachowano oryginalną pisownię (ortografia z przełomu wieków XIX i XX).

się pokrywają, ale już w przypadku części mowy nieodmiennych, takich jak przysłówki, partykuły, modulanty etc., badacze nie są zgodni co do kryteriów podziału. Dopiero gramatyka komunikacyjna wprowadza jasne kryteria funkcjonalne, które bardzo często pokazują brak izomorfizmu między funkcją a formą: ta sama forma może pełnić różne funkcje, jedna funkcja może być pełniona przez bardzo różne formy. Toteż:

Najbardziej trafną, naszym zdaniem, propozycją podziału leksemów na części mowy jest klasyfikacja funkcjonalna, która usiłuje połączyć słownik z gramatyką przez wzięcie pod uwagę funkcji składniowych poszczególnych klas leksemów (Awdiejew, Habrajska 2004: 82).

Jest to bardzo ważne odkrycie, ale czy ono jest tak bardzo nowe? Opis zjawiska na pewno stanowi *novum*, ale czy jego istota również? No właśnie, już 120 lat temu, pod koniec XIX wieku, niesłusznie zapoznany Antoni Krasnowolski, wiedziony niezwykłą wprost intuicją, poczynił podobne protokomunikacyjne spostrzeżenia w swojej *Systematycznej składni języka polskiego* (1909, I wyd. 1897). Jak wykazała analiza, w swej gramatyce Krasnowolski proponuje niezwykle nowoczesne ujęcie, funkcjonalne i, co więcej, bardzo spójne. W dalszej części tekstu postaram się to wykazać na kilku przykładach, porównując koncepcje Krasnowolskiego z koncepcjami współczesnymi – i to zarówno tymi niespójnymi i arbitralnymi, jak i tymi zawartymi w gramatyce komunikacyjnej. Jak piszą współcześni komunikatywiści:

Jednym z podstawowych założeń gramatyki komunikacyjnej, przejętym z metodologii gramatyki funkcjonalnej, jest rozpatrywanie razem znaczenia leksykalnego i gramatycznego. Oba te znaczenia uczestniczą w przekazie informacyjnym, tworząc jego złożoną strukturę (Awdiejew, Habrajska 2004: 67).

Podobne założenia przyjął 120 lat temu Antoni Krasnowolski:

W każdym z dwóch głównych rozdziałów rozbieram budowę zdania osobno ze strony treści i osobno ze strony formy. Jeśli wskutek tego nieuniknione są powtórzenia, to nie szkodzi, bo na takim oświetleniu z dwóch różnych stron jasność wykładu może tylko zyskać (Krasnowolski 1909: 6–7).

Predykaty i predykatywy

Centrum informacyjne wypowiedzi stanowi układ predykatowo-argumentowy, którego podstawową jednostką jest predykat, występujący najczęściej w postaci finitywnej formy czasownika i otwierający miejsca

dla określonej liczby argumentów. Wszystkie składniki wyrażenia zdaniowego są bezpośrednio lub pośrednio syntaktycznie zależne od predykatu. Predykat jest nosicielem obligatoryjnych kategorii gramatycznych, takich jak czas i tryb, a także aspekt.

Podstawową klasą leksykalną jednostek pełniących funkcję predykatów są czasowniki. Predykaty nieczasownikowe, zwane predykatywami, to w większości leksemy nieosobowe. Poza czasownikami nieosobowymi typu: *trzeba, można, wolno, warto, niepodobna, wiadomy, widać, czuć, słyszać, znać*, a także *szkoda, żal, wstyd, grzech, czas, pora*, do grupy predykatywów należą leksemy o fleksji analitycznej, w której funkcje wykładnika kategorii czasu, trybu (i osoby) spełniają formy fleksyjne czasownika posiłkowego *być* (np. *ciekaw, godzien, wart, pełen*) oraz leksemy uznawane tradycyjnie za przysłówki, ale w funkcji członu głównego zdań typu: *Jankowi jest smutno*. Takie rozróżnienie między przysłówkiem właściwym a predykatywem pojawia się dopiero w *Gramatyce współczesnego języka polskiego* (GWJP). Roman Laskowski ujmuje to tak:

[...] do podklasy predykatywów nieosobowych należą również dość liczne leksemy uznawane tradycyjnie za przysłówki, które jednak w przeciwieństwie do przysłówków spełniają funkcję członu głównego wyrażenia zdaniowego w strukturach syntaktycznych typu *Nudno mi, Dziecku zimno, Ależ tu cicho, Duszo dzisiaj* (por. wyrażenia zdaniowe z typowymi przysłówkami, występującymi jako człon syntaktycznie zależny od czasownika, np. *Dzieci cicho śpiewały. Ojciec ciężko pracuje*) (GWJP 1999: 61).

W gramatyce komunikacyjnej proponuje się następujące wyjaśnienie:

Ciekawszym procesem jest transformacja predykatów procesu do postaci predykatów stanu. W języku polskim istnieją specyficzne środki językowe (predykatywy), które pozwalają na przedstawienie procesów dynamicznych jako stanów wewnętrznych lub sytuacyjnych. Powstające w ten sposób stany mają zazwyczaj konkretne odniesienie czasowe, np.:

Postać izomorficzna:

Janek nudzi się

Marysia czuje chłód

Deagentyzacja – transformacja nominatiwu:

Jankowi jest nudno

Marysi jest chłodno (Awdiejew, Habrajska 2004: 249).

A ponad 100 lat wcześniej Krasnowolski pisał:

Wyrażenia nieosobowe przysłówkowe ze słowem *robi się* odpowiadają słowom nieosobowym poczynającym, np. *Robi się ciemno = ciemnieje, ściemnia się; robi się chłodno = ochładza się; robi się ciepło = ociepla się* (Krasnowolski 1909: 26).

Metapredykaty

Niektóre niepełnoznaczące czasowniki wyrażające np. modalność bądź fazę procesu wymagają uzupełnienia kolejnym predykatem, tworząc tym samym złożony układ, w którym ośrodkiem predykcji dziedziczącym strukturę argumentową jest drugi człon, np.:

*Ewa **pożyczyła** Jankowi notatki z wykładów* vs. *Ewa **zamierzała** **pożyczyć** Jankowi notatki z wykładów*

natomiast pierwszy człon (metapredykat) pełni funkcje: a) formalną (gramatyczną); b) wykładnika modalności. Orzeczenie metapredykatywne składa się zatem z analitycznej struktury, której pierwszy człon stanowi metapredykat, a drugi, czasownik, występuje w formie bezokolicznika lub gerundium. Do klasy metapredykatów należą m.in. (por. Awdiejew, Habrajska 2004: 250–256):

1. Czasowniki fazowe (*zacząć, skończyć, przestać*), np.:

*Zacząłem już **przygotowywać się** do egzaminu; Skończyliśmy właśnie **dyskutować** o ostatnim spektaklu.*

2. Czasowniki wolitywne nazywające planowanie działania w przyszłości lub oczekiwanie sytuacji na ogół korzystnej dla mówiącego, np.: *chcieć, dać radę, zamierzać, pragnąć, planować, postanowić, usiłować, próbować, starać się, zdołać, mieć chęć/ochotę, mieć zamiar* np.:

*Anna **zamierza wyjechać** do Stanów; Adam **usiłuje pisać** wiersze.*

3. Czasowniki kauzatywne (*dać sobie, kazać, polecić, pozwolić*), np.:

*Anna **dała sobie obciąć** włosy; On **zabronił** córce **spotykać się** z tym człowiekiem.*

4. Czasowniki niefleksyjne (*godzi się, można, należy, niepodobna, nie sposób, trzeba, warto, wypada, żal*)², np.:

***Żal** sąd **odjeżdżać**; **Warto** tę książkę **przeczytać**.*

5. Czasowniki modalne (*musieć, móc, powinno się, raczyć, woleć*), np.:

***Powinnaś kupić** sobie buty na zimę; **Mógłbyś zadzwonić** po taksówkę?*

² Warto zaznaczyć, że gramatyka komunikacyjna predykatywów typu: *trzeba, szkoda, żal, należy, wypada, warto*, pomimo że wymagają bezokolicznika, nie uznaje za metapredykaty, dlatego że nie modyfikują właściwego predykatu wyrażonego przez bezokolicznik, ale informują o stosunku mówiącego do stanu rzeczy wyrażanego przez ten predykat (Awdiejew, Habrajska 2004: 169).

6. Analityczne zwroty grzecznościowe z czasownikiem *mieć*³ (np.: *mieć przyjemność, zaszczyt, honor znać, poznać, widzieć, słyszeć*), np.:

Mam zaszczyt przedstawić państwu profesora Jana Miodka; Miałem przyjemność poznać pańskiego wuja.

7. Czasowniki ruchu z predykatem prymarnym wyrażającym cel, np.:

Pojechał odwiedzić siostrę; Poszedł kupić chleb.

Interesującą cechą metapredykatów jest to, że mogą się one kumulować, np.:

Będę musiał zacząć czytać tę książkę; Muszę spróbować skończyć pisać ten tekst do wieczora.

Co o metapredykatach (zwanych przezeń słowami formalnymi) pisał Krasnowolski? Otóż, nie traktuje on metapredykatów jako samodzielnych czasowników wymagających dopełnienia w bezokoliczniku (jak to do dzisiaj czynią gramatyki szkolne), ale zwraca uwagę na fakt, że na miejscu drugiego argumentu występuje kolejny predykat w bezokoliczniku, otwierający miejsca dla własnych argumentów i stanowiący układ predykcji prymarnej. Autor *Systematycznej składni...* pisze:

111

W innych razach bezokolicznik jest tylko **orzecznikiem**⁴, a słowo w formie orzekającej należy do tak zw. *słów formalnych*, które same przez się **orzeczeniem nie bywają**. Do takich słów formalnych należą: *muszę, powinienem, mam, mogę, śmiem, raczę, zwykłem*, a poniekąd i *chcę*, które wprowadzić może mieć przy sobie dopełnienie w 2 lub 4 przyp. [...], lecz wtenczas użyte jest zam. *chcę mieć* lub *otrzymać*; oraz może mieć po sobie zdanie dopełniające, lecz wtenczas znaczy = pragnę (Krasnowolski 1909: 138).

§ 321. **Słowa formalne** są to takie czasowniki, które własnej treści nie zawierają, nie mogą więc być orzecznikiem, i dlatego potrzebują uzupełnienia przez bezokolicznik innego słowa, który jest właściwym orzecznikiem zdania.

§ 322. Do **czasowników formalnych** należą:

1) Słowa *posiłkowe trybu*, które wyrażają sąd osoby mówiącej o *konieczności* lub *możliwości* orzeczenia; do nich należą: *muszę, powinienem, mam, chcę, usiłuję, mogę, śmiem, raczę* (Krasnowolski 1909: 200).

³ W istocie są to ukryte modalności o znaczeniu: mam możliwość/sposobność.

⁴ Pogrubienia w cytatach z Krasnowolskiego – P.L.

Czasowniki niefleksyjne

GWJP uznaje za odrębne leksemy predykatywne wyrażenia homonimiczne z formami liczby pojedynczej pewnych rzeczowników. Są to predykatywne leksemy, różne od odpowiednich rzeczowników, jak np. *czas*, *szkoda*, *strach*, *żał*, *pora*, *wstyd* (GWJP 1999: 129). Poza wyżej wymienionymi leksemami do klasy predykatywów należą czasowniki niefleksyjne typu: *trzeba*, *można*, *wolno*, *warto*, *niepodobna*, *wiadomo*, *widzieć*, *czuć*, *słyszeć*, *poznać*, *znać* (GWJP 1999: 61).

Podobne rozróżnienie czyni Krasnowolski, dzieląc wyrażenia nieosobowe na: rzeczowne: *trzeba*, *potrzeba*, *brak*, *wstyd*, *żał*, *szkoda*, *strach*, *dziw*, *nie dziw*, *sposób*, *nie sposób*, *czas*, *pora* oraz słowne:

Z tych wyrażen: *trzeba*, *potrzeba* i *można* mają już zupełnie znaczenie słów nieosobowych; *można* je więc nazwać wyrażeniami słownymi (Krasnowolski 1909: 25).

Czasowniki modalne

112

Czasowniki modalne są metapredykatami/predykatywami wskazującymi na stosunek mówiącego do pozostałych elementów aktu komunikacyjnego, takich jak: konieczność i możliwość, nakaz i zakaz, pewność sądu etc. Wraz z właściwym czasownikiem (zwykle w bezokoliczniku, czasem gerundium) tworzą orzeczenie modalne. Krasnowolski poświęca tymże czasownikom wiele uwagi, poddając je szczegółowej analizie:

Wyrażenie słowne *powinieniem* oznacza:

1) **Konieczność wewnętrzną moralną** (t.j. nie zmuszającą), opartą na sumieniu czyli obowiązku; np. *Powinniśmy kochać rodziców*.

2) **Konieczność logiczną** czyli wniosek, oparty na przekonaniu mówiącego; np. *On powinien już być przyjechać*.

§ 325. Czasownik *mam*, jako słowo posiłkowe trybu, oznacza:

1) **Konieczność zewnętrzną moralną**, zależną od rozkazu innej jakiej osoby; w tym znaczeniu zastępuje tryb rozkazujący; np. *Masz to zrobić* = *zrób to*.

2) **Konieczność logiczną** czyli wniosek, oparty na czyimś świadectwie. W tym znaczeniu słowo to może być zastąpione przez przysłówek *podobno* (*pono*). Np. *Romulus i Remus mieli zbudować Rzym* = *podobno zbudowali*.

3) **Możliwość podmiotową** czyli gotowość do czego, albo konieczność podmiotową (przeznaczenie do czego). *A więc gdy już umrzeć miał, sam sobie list napisał*. (*Leg. o św. Aleksym*). *O godzinie piątej mieliśmy wyjechać*. Sienk.

4) Z zaimkiem lub przysłówkiem nieokreślonym – **możliwość lub częściej (z przeczeniem) niemożliwość w danych okolicznościach**. Np. *Nie mam co robić*; *nie mam komu oddać*; *nie mam gdzie spocząć*; *nie mam kiedy czytać* i t.p.

5) *Mam do* (z 2 przyp. rzeczownika słownego) oznacza **konieczność zewnętrzną moralną** (jak pod 1) przedstawiającą się jako zadanie. *Pewnie coś lepszego masz do zrobienia.*

6) *Mam* używa się w pytaniach i wykrzyknieniach, oznaczających **wątpliwość lub niezdecydowanie, albo (w trybie warunkowym) zdziwienie**. *Cóżem ja miał począć sobie! Kochan. – Ja mam się bać! Sienk. – Skąd mam wiedzieć* (Krasnowolski 1909: 201–202).

Niestety, w większości późniejszych gramatyk podaje się nielogiczne wyjaśnienia, w których traktuje się bezokolicznik jako dopełnienie. Cofamy się o wiele lat! Przykłady:

Dopełnienie czasownika modalnego typu CHCIEĆ, MÓC, MUSIEĆ, POSTANOWIĆ, PRAGNĄĆ, PRÓBOWAĆ, SPODZIEWAĆ SIĘ, WOLEĆ, ZABRONIĆ, ZAMIERZAĆ oraz niefleksyjnych typu MOŻNA, NALEŻY, TRZEBA, WARTO, WOLNO jest wyrażane bezokolicznikiem, łączy się z określonym wyrazem w związku przynależności i odpowiada na pytanie B. kogo? co?, np. *chcę przyjść, muszę odpowiedzieć, postanowiłem napisać, można wejść, należy słuchać starszych, trzeba odpocząć, wolno sądzić* (Strutyński 2000: 311–312).

Inny przykład:

Dopełnieniami mogą być również czasowniki w bezokoliczniku. Bezokoliczniki dopełniają czasowniki modalne, zawierające polecenie, rozkaz, zakaz, zamiar, możliwość, konieczność: *Musiła się wrócić. Kazał konia pułkownik kulbaczyć. (Mick.) Chciał krzyknąć. Nie mogłem się porozumieć. Nie śmiał zapytać. Proszę siadać. Powinienem dawno cię o tym zawiadomić. Pozwól mi usiąść. Nie mogę mówić. Nie należy tu palić. Mam wyjechać. Należy powstać.*

Dopełnienia w bezokoliczniku stawiamy również po wyrazach mających podobne znaczenie, a nie będących czasownikami, np. *trzeba, można, wolno, nie wolno, mus; Można jechać. Trzeba uważać. Masz iść pieszo* (Bąk 1987: 420).

113

Przymiotniki

Podstawową funkcją przymiotników jest funkcja atrybutywna (charakteryzująca), co oznacza, że przymiotnik orzeka o właściwościach danego obiektu. Funkcję predykatywną przymiotników Krasnowolski charakteryzuje następująco:

§ 133. Tak samo, jak czasowniki dzielą się na podmiotowe i przedmiotowe, tak i przymiotniki dzielą się na bezwzględne i względne⁵. [...]

⁵ W niektórych gramatykach względnymi są nazywane przymiotniki relacyjne.

Przymiotniki *względne* zaś są takie, które wyrażają przymiot, objawiający się dopiero w jakim *przedmiocie* zewnętrznym, które więc wymagają *dopełnienia*. Np. nikt nie może być *żadnym* w sobie samym, lecz może tylko być *żadnym czegoś*, t.j. jakiego przedmiotu zewnętrznego; tak samo nikt nie może być *podobnym* w samym sobie, lecz musi być *podobnym* czemu lub do czego (Krasnowolski 1909: 94).

Jest to niezwykle cenna uwaga, dotycząca funkcji predykatywnej przymiotników. Ponad 100 lat później Awdiejew i Habrajska ujmują to tak:

Przymiotniki w gramatyce komunikacyjnej są rozpatrywane jako jednostki przekazu w tekście przede wszystkim jako jednostki predykcji sekundarnej. Przeznaczeniem takiej predykcji jest dalsza specyfikacja członów prymarnych układów predykato-wo-argumentowych. [...] forma przymiotnika wprowadza pewien skrót informacji predyktywnej, którą można rozwinąć do postaci pełnej. Elementy, które nie występują jawnie, można dość łatwo odtworzyć (Awdiejew, Habrajska 2004: 174).

Podmiot

114

Większość gramatyk wyróżnia dwa podstawowe rodzaje podmiotu w języku przedmiotowym: gramatyczny i logiczny w dopełniaczu. Marginalnie składnia tradycyjna dopuszczała podmiot w celowniku: *Po co to-bie leżę do Soplicowa?* (Jodłowski 1976: 68), to jednak w konstrukcjach nieosobowych traktowany jest on jako dopełnienie dalsze, np.: *Nie chciało mi się wstawiać*. Krótka analiza pokazuje jednak absurdalność takiego (szkolnego) podejścia:

Marzą mi się wakacje

Podmiot: *kto? co?*

Orzeczenie: *co robią wakacje?*

Dopełnienie: *komu się marzą?*

wakacje

marzą się

mi

Jest absolutnie oczywiste, że w powyższym przykładzie podmiot występuje w celowniku (bo to wszak ja marzę o wakacjach!), a obiekt (dopełnienie) w mianowniku *wakacje* przecież zdolności poznawczo-komunikacyjnych nie mają.

Dopiero pod koniec XX wieku niektórzy gramatycy, jak np. Jan Tokarski czy Kazimierz Polański, warunkowo dołączyli do opisu też podmiot epistemologiczny:

P. epistemologicznym bywa nazywany celownik w zdaniach typu: *Smutno mi; Wesoło mi; Słabo mi (Ja jestem smutny/wesoły); W głowie mi szumi/mąci się; Chce mi się śmiać; Wstyd mi; Żal mi jej*. Zależnie od tego, czy się p. wyodrębnia ze zdania na podstawie jego funkcji, czy formy (mianownikowej), można zdanie bez p. mianownikowego uważać za **zdanie bezpodmiotowe lub nie** (*Encyklopedia języka polskiego* 1991: 254).

No tak, ale już 100 lat wcześniej Krasnowolski pisał:

§ 27. Słowa **nieosobowe czynności ludzkiej** wyrażają się przez następujące formy: [...] Osobny rodzaj tej formy powstaje przez dodanie 3 przypadku rzeczownika lub zaimka, który wyraża *podmiot logiczny zdania*: np. *Dobrze nam się spało = spaliśmy dobrze. Czy przyjemnie wam się jechało? = Czy jechaliście przyjemnie?* (Krasnowolski 1909: 23–24).

Funkcje przypadków (na przykładzie dopełniacza)

Ja się mogę tego dopełniacza nauczyć, ale po co?

(studentka z Chin)

We wstępie do *Fleksji polskiej* Jan Tokarski pisze:

115

Jedną z głównych trudności dla cudzoziemca uczącego się języka polskiego jest opanowanie zasad użycia przypadków w rzeczownikach. Tymczasem podręczniki gramatyki poprzestają na przeglądzie form, a w rozdziałach poświęconych składni albo w ogóle nie omawia się swoistości ich funkcji, albo materiał jest niepełny i trudny do odszukania wobec pomieszania z innymi kategoriami. Chętnych poinformowania się o czymś w tym zakresie odsyłałem zwykle do dziewiętnastowiecznej składni A. Krasnowolskiego, gdzie materiał jest względnie najbogatszy. A przecież, jeśli słowotwórstwo poprzestające na wyliczaniu formantów bez omawiania ich funkcji byłoby dziś nie do pomyślenia, gdy chodzi o fleksję, na mapach językoznawczych mamy tu jedną wielką białą plamę (Tokarski 1973: 6).

Tymczasem Szober o funkcjach nie pisze nic. Bąk – nic. GWJP – nic. Na-górko – nic. Strutyński – nic.

Jak bardzo są mieszane kategorie, pokazuje choćby typologia funkcji dopełniacza zawarta w gramatyce Zofii Kalety. W podrzdziale zatytułowanym *Funkcje dopełniacza w zdaniu (omówienie)* autorka wyróżnia następujące funkcje:

1) Dopełniacz występuje w zdaniach z negacją orzeczenia, gdy w odpowiednim zdaniu bez negacji występuje biernik. Dopełniacz pełni w tych zdaniach funkcję dopełnienia bliższego.

2) Dopełniacz występuje w zdaniach z określeniem ilości, którym jest przysłówek ilości (dużo *wody*) lub liczebnik (pięć *stołów*).

3) Dopełniacz implikowany przez czasowniki: *Adam szuka mieszkania*. Pełni on funkcję dopełnienia dalszego, rzadziej bliższego.

Dopełniacz rzeczownika lub liczebnika porządkowego tworzy też wyrażenia adwerbalne (określa daty i granicę czasu)⁶.

4) Dopełniacz rzeczownika może też łączyć się z czasownikiem za pośrednictwem przyimka: *Uczę się do egzaminu*.

W zdaniu *przyimek + dopełniacz* pełni funkcję dopełnienia dalszego lub wyrażenia adwerbalnego (np. *do + dopełniacz* po czasownikach ruchu określa miejsce, do którego kieruje się czynność)⁷.

5) *Przyimek + dopełniacz* tworzy także wyrażenia adwerbalne, które nie są implikowane przez czasowniki, np. *bez + dopełniacz* wyraża brak czegoś [...]

6) Dopełniacz łączy się z 81 przyimkami, które są pojedynczymi wyrazami lub składają się z dwóch lub trzech wyrazów (Kaleta 1995: 88).

Czyli jeśli to są „funkcje dopełniacza w zdaniu”, to wedle jakich kryteriów zostały wyodrębnione?

Z gramatyk dwudziestowiecznych Jan Tokarski we *Fleksji polskiej* jako jedyny wylicza funkcje poszczególnych przypadków. Natomiast Krasnowolski w swojej propozycji opisu jest nad wyraz skrupulatny i sumienny. Z niezwykłą akrybią wylicza funkcje poszczególnych przypadków. Co istotne, odróżnia funkcje syntaktyczne od konkretnych (semantycznych). Wśród funkcji konkretnych wyróżnia: **dopełniacz określający**, który dzieli pod względem znaczenia na: dopełniacz ogółowy (*całości i materii*), dopełniacz dzierżawczy, dopełniacz podmiotowy, dopełniacz przedmiotowy, dopełniacz jakościowy (*własnościowy*), dopełniacz zawartości i dopełniacz wyjaśniający, przy czym:

Dopełniacz ogółowy wyraża pojęcie ogólniejsze, w którym jest zawarte pojęcie rzeczownika określanego:

1. **Dopełniacz całości** oznacza całość, której część wyraża rzeczownik określany. Np. *koniec nosa, środek wiersza, początek powieści, brzeg przepaści, kraj świata, kraniec lasu, strona ulicy* [...]

2. **Dopełniacz materii** może być:

a) dopełniaczem materii *liczonej, mierzonej lub ważonej*, po rzeczownikach, oznaczających ilość, miarę, wagę. Np. *sztuka płótna, para rękawiczek* oraz dopełniaczem po rzeczownikach, oznaczających czas, np. *rok służby, dzień pracy, chwila spoczynku*.

b) dopełniaczem materii, z której powstała lub się składa rzecz, wyrażona przez rzeczownik określany. Np. *kupa kamieni* (=utworzona z kamieni = składająca się z kamieni), *stos drzewa, chmura kurzu, góra złota*.

3. **Dopełniacz dzierżawczy (genitivus possessivus)** oznacza:

1. Posiadanie materialne, np. *dom sąsiada, książka brata*.

2. Należenie do siebie wzajemne czyli „stosunek wzajemny dwóch jednostek samodzielných”, np. *Ojciec tych dzieci, dzieci tego ojca; brat przyjaciela, żona lekarza* etc.

⁶ Czyli w istocie pełni funkcję aktualizatora czasu.

⁷ Jest to przykład aktualizatora miejsca.

3. Dopełniacz styczności, który oznacza nie posiadacza, lecz osobę lub rzecz, z którą rzecz określona pozostaje w jakiejś styczności: *Są dobra umysłu, dobra ciała, dobra fortuny* (= dotyczące się umysłu, ciała = umysłowe, cielesne). *Wszyscy rozkoszne tży radości leją* (oznaczające radość = radosne) (Krasnowolski 1909: 52–53).

Dopełniacz jako przypadek predykcji sekundarnej

W wielu miejscach swojego dzieła Krasnowolski dostrzega struktury nieizomorficzne i podaje ich izomorficzne odpowiedniki, oczywiście nie nazywając tego w ten sposób. Oto przykłady:

4. **Dopełniacz podmiotowy** oznacza podmiot, czyli sprawcę czynności albo właściciela przymiotu, wyrażonego przez rzeczownik określany, np. *praca człowieka, błękit nieba*. Jeżeli takie połączenie wyrazów zamienimy na zdanie, to dopełniacz będzie jego podmiotem, a rzeczownik określany orzeczeniem czasownikowym lub przymiotnym⁸; np. *Praca człowieka* = człowiek pracuje; *błękit nieba* = niebo jest błękitne. Tak samo: *nauka Chrystusa, wykład profesora, pilność ucznia, siła lwa*.

Tę funkcję dopełniacza podnosi dopiero całkiem współczesna gramatyka komunikacyjna:

Forma *lekarza* (dopełniacz) – do wprowadzania syntetycznych specyfikacji [...] zbliżonych do zjawiska predykcji sekundarnych, tworzonych przy pomocy przymiotników (Awdiejew, Habrajska 2004: 66).

Rekcja dopełniaczowa

W dalszej części *Składni* Krasnowolski wydziela grupy znaczeniowe czasowników o rekcji dopełniaczowej. Nie ogranicza się do stwierdzenia, że dopełniacz pełni funkcję dopełnienia dalszego albo bliższego, ale precyzyjnie wyodrębnia grupy czasowników rządzących dopełniaczem, czyli jednym słowem, określa protostandardy semantyczne. Przykłady:

§ 149. **Dopełnienie bliższe częstkowe** w 2 przyp. używa się przy czasownikach przechodnich, wyrażających czynność, wskutek której czegoś *przybywa* lub *ubywa*, t.j. oznaczających ogólnie pojęcia *dać* lub *wziąć* (*verba dandi et sumendi*), jeżeli czynność obejmuje tylko część przedmiotu lub na pewien tylko czas. Jeżeli zaś czynność rozciąga się na *cały* przedmiot i *stanowczo* go *ogarnia*, to przy słowach takich kładzie się

⁸ Predykcja sekundarna!

4 przypadek. Nadmienić jeszcze trzeba, że słowa takie rzadziej rządzą 2 przyp., jeśli są niedokonane. Np. *dać, udzielić, obiecać, sprzedać, darować, ofiarować, przynieść, zostawić, dostarczyć, podać, postać, odstąpić i t.p.* co lub czego.

§ 150. **Dopełnienie bliższe częstkowe** w 2 przyp. kładzie się powtórnie zawsze (a *nigdy* dopełnienie bliższe w 4 przyp.) przy słowach, których czynność zawsze przechodzi tylko na część przedmiotu lub obejmuje go tylko *chwilowo*, nie nazawsze. Tu należą:

1) Słowa przechodnie, oznaczające *dotykać i próbować* (*verba tangendi et experiendi*), jako to: *dotykać, próbować, skosztować, doznawać, doświadczyć, dowodzić i t.p.*

2) Słowa przechodnie złożone z przybranką *do-*, które oznaczają *dokończenie* czynności, wyrażonej przez słowo pojedyncze [...]

4) Słowa przechodnie, złożone z przybranką *na-*, a oznaczające *zrobienie lub przygotowanie* czego w wielkiej ilości, których niezłożone rządzą 4 przyp. Np. *nałapać (much)*; *narąbać (drzewa)*; *narobić (wrzasku)*; *napiec (butek)*; *nakrajać (chleba)*; *naznosić (kwiatów)*; *nasprawdzać (świadków)*; *nasypać (soli)* i t.p. Tylko rzeczowniki, oznaczające *ilość*, po tych słowach kładą się w 4 przyp., np. *nałapał mnóstwo much* [...]

§ 151. **Dopełnienie bliższe przedmiotu niedosięgniętego** oznacza przedmiot, którego czynność czasownika *albo* wcale nie dosięga, albo od którego ta czynność coś *oddala*. W pierwszym razie nazywamy je dopełnieniem bliższym *ujemnym*, w drugim razie dopełnieniem bliższym *oddalenia*.

§ 152. **Dopełnienie bliższe ujemne** w 2 przyp. kładzie się:

1) Przy wszystkich czasownikach *przechodnich*, rządzących w zdaniu twierdzącym przyp. 4, jeśli sam **czasownik jest zaprzeczony** (zapomocą przysłówków *nie, ani*); tylko zaimek *nic* w tym razie kładzie się w 4 przyp.

Uwaga. Wskutek analogii 4 przypadek, nie będący dopełnieniem bliższym, lecz określeniem miejsca (na pyt. jak daleko?), czasu (na pyt. jak długo?) i ilości (na pyt. ile?), po przeczeniu również przechodzi w 2 przyp., np.: *Nie ujechał jednej mili; nie pracował ani godziny; książka nie warta ani grosza.*

2) Przy słowach *przechodnich*, które **same przez się mają znaczenie przeczące**, jako to: *przeczyć, zaprzeczać, odmawiać, żałować, skąpić, zazdrościć, zabraniać, zakazywać, chybić, unikać, zaprzestać, zaniechać, nienawidzieć i t.p.* często także *zapomnieć, zahaczyć* (czego, co lub o czym); dawniej także: *zaniedbywać* czego.

Uwaga. Nawet w takim razie, jeżeli czasownik rządzący, położony w bezokoliczniku, sam nie jest zaprzeczony, lecz zależy od innego czasownika zaprzeczonego (np. *nie chcę, nie mogę, nie zwykłem i t.p.*) lub posiadającego znaczenie przeczące (np. *zabraniam, boję się i t.p.*), język polski (w przeciwieństwie do ruskiego) wymaga dopełnienia ujemnego w 2 przyp. To samo zdarza się również po wyrażeniach nieosobowych: *żał, szkoda.*

3) Przy słowach *przechodnich*, oznaczających *pożądanie* przedmiotu, którego się **nie posiada** (*verba desiderandi*), jako to: *pragnąć, łaknąć, żądać, życzyć (sobie), wymagać, wzywać, szukać, pytać, oczekiwać, wyglądać, potrzebować i t.p.* [...]

§ 153. **Dopełnienie bliższe oddalenia** w 2 przyp., oznaczające przedmiot, od którego coś oddalamy lub usuwamy, kładzie się przy słowach, oznaczających *strzec i bronić* (*verba tuendi*), jako to: *strzec, pilnować, bronić, chronić, przestrzegać, [...]*; złożone z przybranką *o-* (np. *ostrzec, obronić, ochronić*) używają się tylko z 4 przyp. (Krasnowolski 1909: 110).

I tak pozostało do dzisiaj. Jak podaje *Uniwersalny słownik języka polskiego* (USJP 2006):

bronić

1. «odpierać atak, napaść, ochraniać czynnie, zwykle z bronią w rękę»
 - Bronić kogoś własną piersią.
 - Bronić fortecy, miasta, kraju, ojczyzny.
 - Bronić kogoś przed bandytami, przed napastnikami.
2. «być osłoną, chronić przed czymś; strzec, osłaniać, zabezpieczać»:
 - Mury bronią grodu.
 - Prawo broni obywatela.
 - Bronić kogoś przed krzywdą, niebezpieczeństwem.
 - Bronić czegoś przed szkodą, zniszczeniem.
3. «ujmować się, wstawiać się za kimś lub za czymś, odpierać zarzuty»
 - Bronić kogoś, czegoś gorąco, żarliwie, bez przekonania.
 - Bronić prawdy, słuszności, swego zdania, stanowiska, sprawy.

obronić

1. «odeprzeć atak, zwykle z bronią w rękę»
 - Obronić miasto, wieś.
 - Obronić ludność przed wrogiem.
 - Obronić kobietę przed napaścią.

Z równą skrupulatnością wyliczone są funkcje dopełniacza jako dopełnienia dalszego. Wyróżnia się m.in.:

Czasowniki zwrotno-nieprzechodnie przedmiotowe [...], a szczególnie:

1) z prefiksem *do-*, a oznaczające pozyskanie pewnego przedmiotu za pomocą czynności, wyrażonej przez czasownik podstawowy. Np. *doszukać się czego = otrzymać coś wskutek szukania*. Także: *doprosić się, dopytać się, dorobić się, dostąpić się, dogrzebać się, dochrapać się, dobić się, doliczyć się, domyślić się, dopatrzeć się, domacać się, dorwać się, doczekać się [...]*.

2) z prefiksem *na-*, a oznaczające nasycenie się czynnością, wyrażoną przez czasownik podstawowy, np. *najeść się, napić się, nasłuchać się, naczytać się czego. [...]*

4) oznaczające wyrzeczenie się czegoś, np.: *wyrzec się, odrzec się, wyprzeć się, zaprzeć się [...]*

Czasowniki zwrotno-samoistne, jak:

1) Słowa oznaczające *bać się* i *spodziewać się*, np.: *bać się, obawiać się, lękać się, strachać się, spodziewać się*.

2) Osobno: *pozbyć się, dowiedzieć się (czego lub o czym)*.

Czasowniki oznaczające *ruch lub spoczynek*, utworzone za pomocą prefiksu *do-*, jako to: *dojść, dobiec, dojechać, dopłynąć, dolecieć, dosiedzieć, doleżeć, dożyć* etc., przy których „dopełnienie oznacza albo ostateczny kres ruchu, albo koniec spoczynku” (Krasnowolski 1909: 113–116).

Warto zauważyć, że problem rozmiękania się formy z funkcją jest podnoszony w całym dziele Krasnowolskiego, który, jak już wspominałem, co rusz dostrzega formy izomorficzne i nieizomorficzne. Na przykład

jedną z funkcji narzędnika w języku polskim jest wskazywanie sprawcy (nieosobowego, np. *Wiatrem niesione liście*), narzędzia lub substancji, przy czym w jednym zdaniu nie można użyć narzędnika narzędzia i narzędnika substancji zarazem. Akceptowalne jest zarówno zdanie: *Piszę piórem*, jak i zdanie: *Piszę atramentem*, ale nie: **Piszę piórem atramentem*. Takie rozróżnienie pojawia się już w *Składni*:

Uwaga 2. Środek znaczeniem swoim styka się blisko z przyczyną i jest jakoby przejściem od określenia sposobu do określenia przyczyny. – Przy stronie biernej czasownika należy odróżniać oznaczenie narzędzia, jako określenie sposobu, od oznaczenia sprawcy, jako określenia przyczyny. Szósty przyp. albo przyimek przez z 4 przyp. oznacza sprawcę, jeżeli przy zamianie na stronę czynną będzie z niego podmiot; np. *Na nocnym tle nieba połyskiwały oświecone księżycem dachy chałup*. (Sienk.) = *dachy, które księżyc oświecił*. Tymczasem: *Kartka była rozcięta nożem* – znaczy: że ktoś kartkę nożem rozciął. – Podobnie należy odróżniać oznaczenie narzędzia od oznaczenia materji. Np. *Oddychamy płucami* (narzędzie); *oddychamy powietrzem* (materja) (Krasnowolski 1909: 84).

Jeśli chodzi o samo oznaczanie przyczyny, to autor *Składni* podaje jasne i funkcjonalne rozróżnienie między przyczyną *zewnątrzną* a przyczyną *wewnętrzną*. Rozróżnienie to jest szczególnie ważne w glottodydaktyce:

120

Przyimek *od* oznacza przyczynę *zewnątrzną*, leżącą poza podmiotem; przeciwnie – z przyczynę *wewnętrzną*, leżącą w samym podmiocie, w jego usposobieniu. Np. Piotr umarł z głodu, ze zmartwienia, z choroby (= Piotr sam był głodny, zmartwiony, chory); zemdlął od gorąca (= gorąco było nie w nim, lecz na dworze) (Krasnowolski 1909: 69).

A dalej:

Przyimek *od* oznacza *pochodzenie i sprawcę*, a przyim. *z* *źródło pochodzenia i materję* [...], przyczym również nietrudno wykazać pierwotne znaczenie tych przyimków: (*od* = od zewnętrznej granicy; *z* = z wnętrza czego) (Krasnowolski 1909: 174).

Aktualizatory czasu

Każdy komunikat posiada określone centrum znaczeniowe, wyrażane za pomocą **prymarnego** układu predykatowo-argumentowego, który ulega specyfikacji, umiejscowieniu w określonym czasie i miejscu za pomocą **ramy aktualizacji**.

W języku polskim istnieją specjalne wyrazy tekstowe, niewchodzące do wewnątrz układów predykatowo-argumentowych i pełniące informacyjną funkcję aktualizatorów. Informują one o miejscu, czasie i powtarzalności zdarzeń przedstawionych w centrum predykatywnym komunikatu. Jednostki tekstowe typu: *w domu*, *na ławce* (loc = miejsce), *po obiedzie*, *wieczorem* (t = czas), *często*, *zazwyczaj* (q = krotność/powtarzalność) aktualizują te zdarzenia, czyli umieszczają je w konkretnej przestrzeni, czasie i informują o stopniu ich powtarzalności [...] (Awdiejew, Habrajska 2004: 65).

Funkcją aktualizatorów jest zatem ustalanie aktualizacji czasowo-przestrzennych, czyli informowanie o konkretnym czasie zdarzenia, jego miejscu i powtarzalności. Wyróżniamy aktualizatory temporalne: czasu, częstotliwości, duratywności, oraz przestrzenne: miejsca i pozycji. Poniższe przykłady pokazują, jak przed wiekiem poradził sobie z aktualizatorami temporalnymi Krasnowolski:

§ 98. Na pyt. kiedy? **okoliczność czasu** wyraża się przedewszystkiem przysłówkami czasu: *teraz*, *wtedy*, *dziś*, *wczoraj*, *jutro*, *potym*, *przedytym*, *już*, *jeszcze*, *zawsze*, *nigdy*, *zaraz*, *natychmiast*, *kiedyś*, *kiedyśindziej* i t.d.

Oprócz tego:

1) Jeżeli ma być oznaczona ogólnie **pora dnia lub roku**, – przez 6 przyp. bez przyimka; np. *rankiem*, *wieczorem*, *nocą*, *wiosną*, *latem*, *jesienią*, *zimą*.

2) Podobne znaczenie ma przyimek *w* z 7 przyp.; oznacza bowiem moment, nieoznaczony bliżej, w pewnej porze dnia, roku, w pewnym okresie życia ludzkiego lub dziejów ludzkości; np. *w nocy*, *we dnie*, *w lecie*, *w zimie*, *w jesieni* (lecz *na wiosnę!*), *w przeszłym tygodniu*, *w dzieciństwie*, *w młodości*, *w starości*, *w wieku 19*, *w epoce Karolingów*, *w wiekach średnich*.

3) Moment **czasu ściśle oznaczonego** wyraża się:

a) przez 2 przyp. rzeczownika z przydawką przymiotną, bez przyimka; np. *dzisiejszej nocy*, *przeszłej zimy*, *dnia 24 maja 1896 roku*.

b) przez przyimek *w* z 7 przyp. na oznaczenie daty i roku (zam. 2 przyp.); np. *w roku 1896*; *w dniu 24 maja*.

c) przez przyimek *w* z 4 przyp. na oznaczenie dni tygodnia, np. *w niedzielę*, *w poniedziałek* i t.d., a także jeżeli rzeczownik *dzień* ma przy sobie dopełniacz, np. *w dzień Trzech Króli*.

d) przez przyimek *na* z 4 przyp. przy nazwach świąt, np. *na Boże Narodzenie*, *na Święty Jan* (a także *na wiosnę*).

e) zapomocą przyimka *o* z przyp. 7 na oznaczenie godziny; np. *o czwartej*, *o północy*.

4) Moment **czasu, oznaczony sposobem porównawczym** ze względu na inne zdarzenie lub inny moment czasu, współczesny, wcześniejszy lub późniejszy, wyraża się zapomocą przyimków właściwych: *w* (z 4 przyp.), *z*, *razem z* (z 6 przyp.), *za* (z 2 przyp.), *po* (z 7 przyp.), *przed* (z 6 przyp.), oraz przyimków niewłaściwych: *podczas*, *wśród*.

5) Moment **czasu przybliżony** wyraża się zapomocą przyimków właściwych: *o*, (z przyp. 7), *ku* (z przyp. 3), *pod* (z przyp. 4), *nad* (z przyp. 6), oraz przyimków niewłaściwych: *koło*, *około*, *blisko* (z 2 przyp.), np. *o zmierzchu*, *o brzasku*, [...]

6) **Przeciąg czasu**, w którym czynność jaka się zamyka, na pyt. *w jakim czasie?* zwykle przy słowach dokonanych, wyraża się zapomocą przyimków właściwych: *w*, *przez* (z 4 przyp.), *między* (z 6 przyp.), oraz zapomocą wyrażenia przyimkowego *w ciągu*,

w przeciągu [...]; często określa się przez oznaczenie dwóch terminów z pomocą przyimków *od* i *do* (z 2 przyp.)

7) **Moment, który nastąpił lub ma nastąpić** po upływie oznaczonego czasu (za ile lat, miesięcy, dni i t.p.?) oznacza się przyimkiem *za* z 4 przyp. Np. *Powróć za tydzień, za dwa miesiące, za rok* i t.p. albo też w ten sposób: *w rok po wyjeździe* i t.p.

Uwaga. Na pytania: *o ile wcześniej? o ile później?* przy przysłówkach czasu: *później, potem, wcześniej, przedtym* używa się przypadku 4 sam lub z przyimkiem – *w* albo – *o*, na oznaczenie miary czasu (Krasnowolski 1909: 64–67).

Aktualizatory częstotliwości

8) Na pyt. *jak często?* używa się eliptyczne wyrażenie, złożone z zaimka *co* i rzeczownika w 1 lub 4 przyp. (np. *co godzina* lub *co godzinę*), albo też: *raz, dwa razy* i t.d. *na* (z 4 przyp.), np. *raz na tydzień*.

Aktualizatory duratywności

122

§ 99. Na pytanie *odkąd* (*od jakiego czasu? jak dawno?*) używają się przysłówki *odtąd, od dawna* i t.p. lub 2 przyp. z przyimkami – *od, z*; np. *od powicia, od tygodnia, od roku, z młodości, z początku; często od czasu* (czego).

§ 100. Na pytanie *dokąd* (*pokąd, do jakiego czasu? także: jak długo?*) używają się przysłówki: *dotąd, dotychczas* i t.p., oraz 2 przyp. rzeczownika z przyimkiem *do, aż do* [...]

§ 101. Na pytanie: *jak długo?* na oznaczenie **trwania czyli rozciągłości czasu**, przy słowach niedokonanych, używa się 4 przyp. bez przyimka. Zresztą to pyt. styka się blisko z pyt. poprzednim (*dokąd, pokąd?*), i dlatego odpowiada na nie również *do* z 2 przyp.

Uwaga 2. Na pytanie *na jak długo?* określenie czasu wyraża się przyimkiem *na* z 4 przyp. *Na chwilę grzmiały ucichł kopyta*. Mick. (Krasnowolski 1909: 64–68).

Operatory interakcyjne

Operatory interakcyjne określają stosunek mówiącego do świata przedstawionego, a przede wszystkim do osób uczestniczących w komunikacji. Zapewnia to funkcjonowanie języka jako dialogu, czyli tworzenie aktów mowy, przy których pomocy człowiek jest w stanie realizować swoje intencje komunikacyjne lub swój stosunek do przedstawionego stanu rzeczy. Gramatyka komunikacyjna określa je następująco:

[operatory interakcyjne] przekształcają występujące na poziomie przedstawieniowym wypowiedzenia w odpowiednie akty mowy. Łączą się zazwyczaj w grupy syntaktyczne nie z konkretnymi jednostkami czy grupami jednostek, lecz z całym wypowiedzeniem ideacyjnym lub nawet większym fragmentem tekstu, odnosząc go jako całość do poziomu interakcyjnego. Schematycznie ten proces można by przedstawić tak:

Poziom interakcyjny: *PODOBNO* (akt modalny), *NA SZCZĘŚCIE* (akt emocyjno-oceniający), *MÓWIĘ CI* (akt perswazyjny) itd. (Awdiejew, Habrajska 2004: 38).

Siedemdziesiąt lat przed powstaniem teorii aktów mowy Krasnowolski opisuje i charakteryzuje jednostki języka, zwane przez niego „przysłówkami formalnymi” i pełniące funkcję operatorów interakcyjnych. Wpierw następuje klasyfikacja formalna na leksemy i morfemy:

[...] istnieje jeszcze znaczna liczba przysłówków formalnych czyli przysłówków trybu, które same przez się członków zdania nie stanowią, lecz służą tylko pomocniczo do nadania orzeczeniu cechy formalnej: *twierdzenia, przeczenia, rozkazu, życzenia, wniosku o konieczności lub możliwości* orzeczenia [...]

§ 328. Do przysłówków trybu zaliczamy także niektóre enklityki nierozłączne, t.j. takie słówka, które, nie posiadając własnego akcentu, łączą się z wyrazem poprzedzającym w jedną całość, jako to: *-że (-ż), -li, -no, -ci* [...],

a następnie typologia aktów mowy:

- Jeżeli *twierdzenie* ma znaczenie **zapewnienia**, to dodają się przysłówki formalne: *zaiste, zaprawdę, niechybnie* i t.p., a w zakłęciach *dalibóg*.
- Jeżeli *twierdzenie* jest **odwołaniem się do oczywistości**, to używają się przysłówki formalne: *wszak, przecież* i przestarzałe *wždy*, oraz enklityka *-ci (-ć)* i przysłówek *toć*.
- Jeżeli *twierdzenie* jest **przyznaniem czyjego zdania**, to używają się przysłówki formalne: *rzeczywiście, istotnie, w istocie* i (potoczne) *jużci*.
- Jeśli *twierdzenie* jest równocześnie **zaprzeczeniem zdania przeciwnego**, to używają się przysłówki formalne: *owszem, przeciwnie*.
- **Opowiadanie faktu**, na który **chcemy zwrócić uwagę**, jako **na coś, czego się było można spodziewać**, zaczyna się od przysłówków formalnych: *otóż, owoż, jakoż, oczywiście*.
- **Opowiadanie faktu niespodziewanego** zaczyna się od przysłówków formalnych: *alić, aliści, aż tu, wtym*, często z poprzedzającym słowem *patrzę* (spojrzę).
- **Proste zwrócenie uwagi** na fakt opowiadany wyraża się przez *oto*.
- Jeżeli *twierdzenie* **opiera się na świadectwie czym**, to używają się przysłówki formalne: *podobno, pono*. Jeżeli *twierdzenie* **opiera się na świadectwie podmiotu zdania**, to używają się przysłówki formalne: *niby, jakoby* i *rzekomo* (dawniej *rzkomo*) (Krasnowolski 1909: 203–204).

Kompresja

Jedną z najważniejszych cech procesu komunikacji, a także jednym z kryteriów poprawności językowej jest reguła ekonomiczności. Elementy językowe dobierane są w sposób wymagający jak najmniejszego wysiłku zarówno od nadawcy, jak i odbiorcy tekstu.

Jak wykazują liczne opracowania lingwistyczne, podstawową cechą procesu komunikacji jest zasada ekonomii przekazu, czyli dążenia do tego, żeby za pomocą minimalnych środków językowych wyrazić maksymalny obszar sensu. Typowy dla języka, skrótowy sposób przekazywania treści można opisać jako proces kompresji lub kondensacji sensu.

Kompresja ma charakter gramatyczny, ponieważ pozwala na automatyczne (systemowe) uzupełnienie komponentów treści przez odbiorcę, bez wykorzystania jakichkolwiek dodatkowych informacji niesystemowych (Awdiejew, Habrajska 2006: 153).

Ekonomiczne jest wszystko to, co jest systemowe w języku. Przykładem może być zeugma, czyli konstrukcja składniowa polegająca na sprzęgnięciu za pośrednictwem jednego członu zdania (np. orzeczenia) szeregu innych, równoważnych wobec siebie gramatycznie członów zdaniowych, lub też szeregu sąsiadujących zdań. Składnik wiążący nie jest przy tym powtarzany, lecz podlega elipsie. Podobnie myślał Krasnowolski, który tak opisuje regułę ekonomiczności:

Zdania z kilkakrotnymi czyli dodatkowymi członkami można rozłożyć na tyle osobnych zdań, ile wynoszą liczby członków jednorodnych, pomnożone przez siebie. Np. *Ojciec i matka pracują i czuwają nad zdrowiem i szczęściem swych dzieci.*

W tym zdaniu mamy 2 podmioty, 2 orzeczenia i 2 współrzędne dopełnienia; możnaby je więc rozłożyć na 8 ($= 2 \times 2 \times 2$) osobnych zdań, w ten sposób:

- 1) Ojciec pracuje nad zdrowiem swych dzieci;
 - 2) Ojciec czuwa nad zdrowiem swych dzieci;
 - 3) Ojciec pracuje nad szczęściem swych dzieci;
 - 4) Ojciec czuwa nad szczęściem swych dzieci;
- (tak samo 4 razy z podmiotem matka).

Gdyby w zdaniu powyższym zam. *swych dzieci* powiedzieć: *synów i córek*, to możnaby je rozłożyć na 16 zdań i t.d.

Błędem jednakże jest mniemanie, jakoby wszystkie zdania z jednorodnymi członkami dodatkowymi w ten rozwlekły sposób *powstały*, że kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt osobnych zdań zostało *ściągniętych* w jedno zdanie. **Umysł ludzki postępuje krótszą drogą**, dodając wprost nowe członki dodatkowe do zdania gotowego. W jakich warunkach zdanie należy uważać za rzeczywiście *ściągnięte* z kilku zdań, o tym będzie mowa w drugiej części składni (Krasnowolski 1909: 149).

Podsumowanie

Naturalnie, można pisać dalej i więcej: o funkcjach kolejnych przypadków, o analizie „słów z przybrankami”, podziale czasowników na oznaczające *stan trwały*, *stan powstający (procesy)*, *przejście w nowy stan* (predykaty zdarzeniowe), bardzo precyzyjnym wyliczeniu funkcji przyimków etc. Uważna lektura pokazuje, że mamy do czynienia z bardzo wczesną gramatyką funkcjonalną. Niestety, w następnym stuleciu dominował formalizm – najważniejsze było wyliczenie repartycji końcówek i dopasowanie przykładów do przestarzałej i nieadekwatnej gramatyki łacińskiej, nawet jeśli to urągało zasadom logiki. Z drugiej strony, gramatyki akademickie były pisane przez specjalistów dla specjalistów. *Systematyczna składnia języka polskiego* Antoniego Krasnowolskiego stanowiła ujęcie na owe czasy nowe, wręcz rewolucyjne. Niestety, zapomniane.

Literatura

- Awdiejew A., Habrajska G. (2004), *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 1, Leksem, Łask.
- Awdiejew A., Habrajska G. (2006), *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Leksem, Łask.
- Bąk P. (1987), *Gramatyka języka polskiego: zarys popularny*, wyd. 6, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Encyklopedia języka polskiego* (1991), red. S. Urbańczyk, wyd. 2. popr. i uzup., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego* (1999), cz. 1: *Morfologia*, wyd. 3 popr., red. R. Grzegorzewska, R. Laskowski, H. Wróbel, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jodłowski S. (1976), *Podstawy polskiej składni*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kaleta Z. (1995), *Gramatyka języka polskiego dla cudzoziemców*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Krasnowolski A. (1909), *Systematyczna składnia języka polskiego*, wyd. 2 popr., Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, Kraków.
- Strutyński J. (2000), *Gramatyka polska: wprowadzenie, fonetyka, fonologia, morfologia, składnia*, wyd. 4, Wydawnictwo Tomasz Strutyński, Kraków.
- Tokarski J. (1973), *Fleksja polska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Uniwersalny słownik języka polskiego* PWN (2006), red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.